Cena numeru 6 groszy.

Nr. 191 SOSNOWIEC, niedziela dnia 22 sierpnia 1915 roku. Rok X

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

„Czarny mankiet".

(W dziesiątą rocznicę).

Jakkolwiek prasa warszawska pod koniec sierpnia 1905 r., wychodziła jeszcze pod cenzurą prewencyjną, niemniej z łam dzienników polskich wiało już ową „wiosną" wolnościową, wynikiem sromotnej klęski w wojnie z Japonją i wzmagającego się wrzenia rewolucyjnego w całem imperjum. Wszystko więc, co było związane z aktualnością chwili, żywo zajmowało czytającą dzienniki publiczność. Wielkie przeto było zdziwienie, gdy na szpaltach bardzo podówczas poczytnego „Gońca Porannego i Wieczornego" ukazał się szereg artykułów p. t. „Czarny mankiet". Autorem ich był kapłan, prefekt szkół warszawskich ks. Marcin Szkopowski.

Oczywiście, że szeroki ogół zajęty innemi aktualnemi sprawami gorącej chwili, nie przywiązywał zbyt wielkiej wagi do rewelacji i wnioskowań ks. M. Szkopowskiego, którego elaborat przeszedł zrazu bez głębszego wrażenia. A jednak ów „czarny mankiet", to było pierwsze, publicznie rzucone światło na wytworzoną od lat kilku organizację religijną w naszym kraju, co więcej znamienny głos ostrzegawczy, istne przysłowiowe: „dmuchnięcie w ul".

Polski kapłan — obywatel ujawnił tylko fakt dobrze już znany, zarówno całemu duchowieństwu, jak i organom oficjalnym, że utworzyło się w kraju stowarzyszenie, a raczej na pół zakonne zgromadzenie kapłanów p. n. „Marjawickiego". Nie występując przeciw ideowym pobudkom owego zgromadzenia, którego twórcą był zakonnik — Kapucyn z Nowego Miasta O. Honorat Koźmiński, nie kwestjonując prowizorycznej reguły Stowarzyszenia —zwracał jedynie ks. Szkopowski uwagę na pewna sprzeczność, zachodzącą między dwoistością władzy kapłanów świeckich, podległych swoim biskupom, jako zaś zakonników ślubujących równocześnie posłuszeństwo przełożonym zgromadzenia. Nadto zwrócił uwagę na pewne tajemnicze innowacje w ustroju wewnętrznym istniejącej korporacji, szczególnie zaś skrytykował podleganie wpływom pewnej niewiasty, której czynny udział w zgromadzeniu, uznawał za objaw co najmniej niewłaściwy. Ponieważ zaś kapłani—marjawici, wśród innych kapłanów byli popularnie nazywani „mankietnikami" z powodu, iż nie nosili białych mankietów, ztąd więc artykuły „Gońca", miały ów sensacyjny tytuł: „Czarny mankiet".

*

W półroku później, ostrzegawcze rewelacje autora „Czarnego mankietu", okazały się niestety bolesną prawdą. Wówczas dopiero otworzyły się oczy, nawet najbardziej zaślepionym optymistom, że w zaborze rosyjskim nie mogła żadną miarą rozwijać się i zupełnie jawnie działać, katolicka organizacja zakonna, bez zgody biurokracji oficjalnej. Jeżeli bowiem względem bractw czysto dewocyjnych jak np. Najśw. Serca Jezusowego, stosowane były najostrzejsze represje, aż do administracyjnego zesłania w oddalone gubernie imperjum — jakże można było przypuścić, aby rząd tak wyrafinowanie prześladujący wszelkie objawy życia katolickiego, tolerował zrzeszenie się kapłanów, ustanawianie statutów zakonnych, słowem rozlewną akcję w kierunku rozwoju życia katolickiego?

Jeżeli świecki ogół społeczeństwa polskiego, zdumiony został wiadomością o nagłem powstaniu w marcu 1906 r. sekty najzupełniej zorganizowanej, tworzącej zastęp kilkudziesięciu tysięcy wyznawców — o ileż więcej musieli się przerazić ci, z wyższej hierarchji duchownej kapłani, a nawet pewien świątobliwy Biskup, popierający idealne zamiary kongregacji marjawickiej, skoro się przekonali, dokąd ów zelantyzm odrodzenia religijnego, zmierza.

Wiadomo, że w momencie jawnego zdemaskowania marjawityzmu, jako sekciarskiego tworzywa, godzącego w rdzeń katolicki narodu, większość kapłanów w najlepszej wierze należących do zgromadzenia, cofnęła się z nad przepaści odstępstwa. Tych 30-tu, jacy w nią wpadli, ciałem i [illegible] oddało się grupce istotnych macherów, piekielnie obmyślanej imprezy. Faktycznym zaś jej twórcą i długoletnim reżyserem stopniowego organizowania sekty, na podłożu wskroś katolickiem, był historyczny „diejatiel", najbardziej zaufany tajny agent Pobiedonoscewa, naczelnego prokuratora synodu petersburskiego, renegat de Skrochowski.

*

Odkąd cesarz Mikołaj I wyrzekł pamiętne słowa, że zrusyfikowanie Polski jest pracą Syzyfa, dopóki rozbrzmiewa łacińskie: *Dominus vobiscum*, wszystkie ciosy godzące w nasze istnienie, zwracane były z nad Newy nietylko w byt narodowy, ale jeszcze bardziej w katolickość Polaków. Z wielu zaś prób czynionych od szeregu lat bez żadnego skutku, aby oderwać Polskę od Rzymu, dopiero Skrochowskiemu udało się zrobić pierwszy wyłom w tym kierunku.

Z polsko-katolickiej rodziny na Litwie pochodzący, renegat ów rozpoczął działalność swą w dobrej szkole, był bowiem podczas Powstania Styczniowego, urzędnikiem kancelarji słynnego Murawjewa-wieszatiela w Wilnie. Z biegiem lat otrzymał posadę kolejowego kontrolera państwowego w Warszawie, właściwie jednak zarządzał tajną agencją szerzenia prawosławia na ziemiach polskich, suto opłacany z gadzinowych funduszów synodu petersburskiego. On to kierował propagandą schyzmatycką w Galicji, zdemaskowaną później w głośnym procesie moskalofilskiego parocha unickiego Naumowicza i starorusina Dobrjańskiego.

Równocześnie pisał i wydawał Skrochowski różne pamflety w języku polskim, zohydzające katolicyzm, używając stale pseudonimu: „Nieomylny". Najbezczelniejszą, z dodatkiem pornografji była elukubracja p. t. „Kobieta, ksiądz i konfesjonał". Plugawy ów paszkwil kolportowano w wieiu tysiącach egzemplarzy z wiedzą, a nawet przy pomocy czynników oficjalnych.

*

Są już zebrane, najzupełniej miarodajne dokumenty, świadczące, jak około 1896 r., Skrochowski wyjednał u ówczesnego generał-gubernatora warszawskiego, księcia Imeretyńskiego poufny rozkaz, aby policja i żandarmerja nie stawiała żadnych przeszkód w organizowaniu się korporacji marjawickiej. I to również zostało gruntownie zbadane, jako późniejsi episkopi schyzmatyccy, wespół ze słynną „mateczką", będąc jeszcze kapłanami katolickimi, pozostawali w ścisłych, lecz sekretnych stosunkach ze swoim „opiekunem" Skrochowskim.

Kiedy przed laty 10-ciu ukazały się wspomniane artykuły p. t. „Czarny mankiet", nie tylko autor ich, ale przedewszystkiem ś. p. biskup płocki, a późniejszy arcybiskup metropolita mohylewski hr. Jerzy Szembek, wiedzieli coś o konszachtach czwórki marjawickiej z tajnym agentem Pobiedonoscowa. Rozumie się, iż nie mogło być mowy o publicznem odsłonięciu piekielnie prowadzonej intrygi. Odpowiednie jednak zarządzenia należycie poinformowanej Stolicy Apostolskiej spowodowały wkrótce że „Czarny mankiet" musiał wreszcie zrzucić maskę i głośno wykrzyknąć: „precz z Rzymem!"

Chociaż ohydne tworzywo zmarłego wkrótce potem renegata Strochowskiego, miało zrazu wiele arcybolesnych dla duszy polskiej momentów, powiększając ówczesny zamęt w dobie rewolucyjnej — dziś wspomina się już o tem, jako o minionej zmorze, która stosunkowo szybko sczezła, dzięki jaskrawo zamanifestowanemu i wydatnemu poparciu popowsko-biurokratycznej Rosji. Dziś, w dziesiątą rocznicę pierwszego publicznego zaalarmowania społeczeństwa, wypada stwierdzić, że już od paru lat w całej Polsce miano pełne przeświadczenie, jako „czarny mankiet" jest ekspozyturą synodalnego prawosławia.

Ostatni przeto eksperyment

mongolsko - bizantyjskiej kultury, mimo że był na wielką skalę zakrojony, nie powiódł się, wobec polsko-łacińskiej odporności. Niewątpliwie zaś i „czarny mankiet“ połączy się z odpływającą od nas falą, swoich prawosławnych „bratuszków“, a na ziemiach polskich będzie rozbrzmiewało jak od tysiąca lat, tyle nienawistne dla uszów wschodnich schyzmatyków: *Dominus vobiscum*!

A. Werytus.

Z widowni wydarzeń.

Brześć.

Po upadku Kowna i Modlina powszechną uwagę zwraca obecnie na siebie Brześć Litewski.

Forteca ta, leżąca przy ujściu Muchawca, po obydwóch stronach Bugu, broni nadzwyczaj ważnego punktu kolejowy. Schodzi się tu 7 dróg żelaznych: Warszawsko-Terespolska, Moskiewsko-Brzeska, Brzesko-Kijowska, Żabińsko-Pińska, Grajewska, Brzesko-Chełmska i Brzesko-Brjańska. Brześć jest również węzłem komunikacji wodnej między Wisłą a Dnieprem: kanał Królewski łączy Muchawiec z Piną, t. j. morze Bałtyckie z Czarnem.

Rosyjskie kierownictwo wojskowe, rozumiejąc poważne znaczenie strategiczne Brześcia, wzniosło tu przed laty potężną twierdzę, czyniąc wszystko, ażeby ją wyposażyć we wszelkie urządzenia obronne.

Twierdza brzeska składa się z cytadeli i otaczających ją w promieniu pięciu wiorst, 12 fortów samodzielnych. Z liczby fortów, dwa położone są na zachodnim brzegu rzeki i zbudowane były w ostatnich czasach. Cytadela znajduje się na wyspie Bugu, który ma w tem miejscu około 160 łokci szerokości. Osobny fort „hr. Berga“, broni mostu kolejowego, przerzuconego przez Bug na północ od wyspy. Cytadela wzniesioną została jeszcze przed 80 laty; większość fortów zbudowano stosunkowo niedawno podług ostatnich wymagań techniki wojennej t. j. żelaza i betonu.

Najlepszą jednak ochronę dają twierdzy rozległe moczary, otaczające Brześć ze wszystkich prawie stron. Z powodu przeszkód terenu, zbliżenie się do Brześcia, zwłaszcza od wschodu i południa, jest nadzwyczaj trudne.

Miasto Brześć Litewski znajduje się na prawym (wschodnim) brzegu rzeki, w oddaleniu 2 wiorst od cytadeli. Łączy się ono za pomocą wspomnianego mostu kolejowego z dworcem w Terespolu, położonym na lewym brzegu Bugu. Miasta, które jest poniekąd zawadą dla twierdzy, można się pozbyć przez wysadzenie domów w powietrze lub spalenie, podobnie, jak w dawniejszych czasach czyniono z przedmieściami, gdy jeszcze fortów wokół twierdz nie budowano.

Brześć uważany jest powszechnie za najpotężniejszą twierdzę na zachodzie państwa rosyjskiego i nosi miano „wrót w głąb Rosji“. W Petersburgu z dumą twierdzą, że „Brest-Litowsk“ jest nie do zdobycia. Obecna jednak wojna pokazała, że „fortec niezdobytych“ — niema.

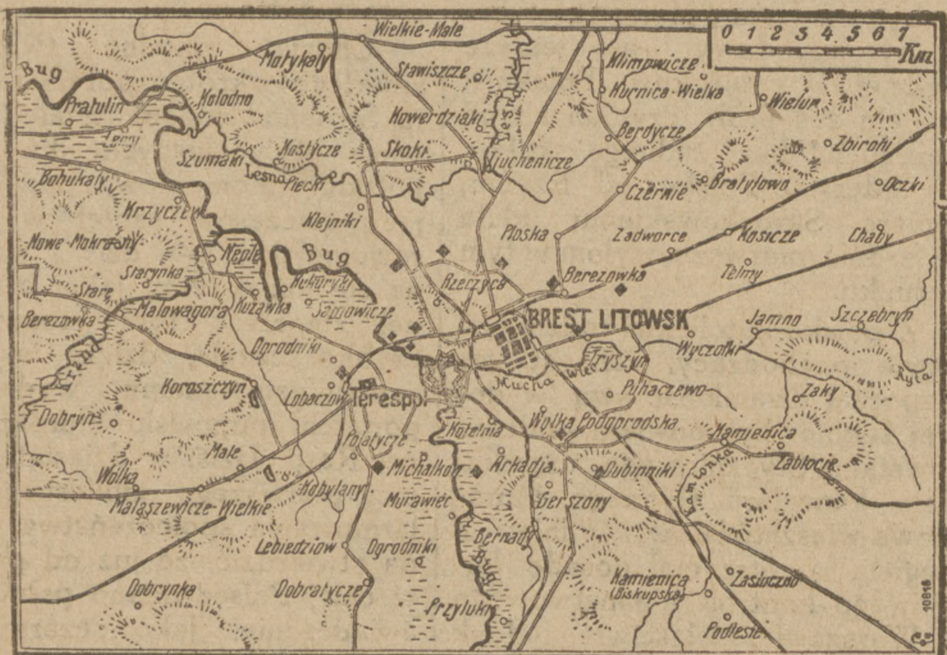
Armje księcia Leopolda Bawarskiego i feldmarszałka Mackensena dzień po dniu czynią dokoła Brześcia coraz większe postępy, osaczając twierdzę ze wszystkich stron. Jak długo ta pierwszorzędna forteca opierać się będzie oblężeniu — przyszłość pokaże.

Miasto Brześć jest bardzo starożytne. Kroniki mówią o niem już w XI stuleciu. W październiku 1409 roku odbyła się tutaj narada między Władysławem Jagiełłą, Witoldem i chanem tatarskim Saladynem w celu omówienia wyprawy na Krzyżaków, która doszła do skutku i zakończyła się zwycięstwem Grunwaldzkiem.

W Brześciu odbywały się następnie dość często zjazdy senatorów oraz sejmy. W 1563 r. z drukarni, założonej przez Radziwiłła Czarnego, wyszła tu pierwsza biblja kalwińska w języku polskim, zwana „Radziwiłłowską“. W roku 1596 doszła w Brześciu do skutku słynna Unja kościoła rzymsko - katolickiego z greckim.

Miasto ma teraz około 50,000 mieszkańców. Posiada kościół, fundowany przez króla Władysława Jagiełłę, kilka szkół i fabryk. Prowadzi znaczny handel tranzytowy.

Polonus.



Mapka Brześcia i jego okolic.

Na ziemiach polskich.

Zdobycie Modlina.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Z głównej kwatery donoszą d. 20 sierpnia:

Grupa armji feldmarszałka Hindenburga.

„Na wschód od Kowna postępują nasze wojska za nieprzyjacielem.

W okolicy Dawiny do drogi Augustów - Grodno cofnęli się Rosjanie na linję Gudle (na wschód od Marjampola) - Łozdzieje - Studzieniczna i stawiają tam opór. Na zachód od Tykocina trwa jeszcze walka.

Armja generała Gallwitza kontynuowała skutecznie atak i wzięła do niewoli 10 oficerów i 9650 żołnierzy oraz zdobyła 12 karabinów maszynowych.

Twierdza Modlin, ostatnia ostoja nieprzyjaciela w Królestwie Polskiem, została zdobyta po zaciętym oporze. Cała załoga, 6 generałów, przeszło 85,000 wojska, z których we wczorajszej walce końcowej wzięto 20,000, dostała się do niewoli. Liczba zdobytych armat wzrosła do 700. Ilość innego materjału wojennego nie da się jeszcze określić.

Grupa armji księcia Leopolda Bawarskiego.

Armja postępuje dalej naprzód.

Grupa armji feldmarszałka Mackensena.

Lewe skrzydło odrzuciło nieprzyjaciela poza odcinek Kuterki i Kulwy (na południowy wschód od Wysoko - Witebska).

Na południe od Bugu zyskany został teren w okolicy Brześcia Litewskiego.

Na wschód od Włodawy doszły nasze wojska w ostrym pościgu do okolic Pysznicy“.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW.) Urzędowo donoszą dnia 19 sierpnia:

„Siły austrjacko-węgierskie, znajdujące się pod rozkazami arcyksięcia Józefa Ferdynanda i generała Koevessa, wywalczyły na północ od Janowa i Konstantynowa przejście przez Bug.

Niemirów i inne miejscowości na brzegu północnym, zostały wzięte szturmem. Nieprzyjaciela odrzucono; pościg trwa.

Wojska okrążające Brześć-Litewski, w centrum których znajdują się dywizje feldmarszałka porucznika Arza, odebrały przeciwnikowi kilka pozycji“.

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW) Z głównej kwatery donoszą dnia 20 sierpnia:

„Pomiędzy Angres, a Souchez został nieprzyjaciel wypędzony dzisiejszej nocy, z części rowów, zajętych wczoraj przez niego.

Koło Schratzmännle i w Wogezach straciliśmy część naszych przednich stanowisk na rzecz Francuzów“.

Sprawozdanie admiralicji.

BERLIN. (BTW.) Urzędowo donoszą:

„Dnia 19 sierpnia, przed południem, torpedowiec niemiecki zniszczył u południowego wyjścia Sundu angielską łódź podwodną „E. 13“.

Zastępca szefa sztabu admiralicji v. BEHNKE.

Na południowym terenie.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW.) Urzędowo donoszą dnia 19 sierpnia:

„Przeciwko naszym fortom tyrolskim, również i w ciągu całego dnia wczorajszego, ciężka artylerja włoska kierowała ogień.

W nocy został odparty atak dwóch batalionów nieprzyjacielskich, wykonany na przednie pole wyżyny Folgaria.

Zacięte walki w północnym odcinku frontu Pobrzeża trwają w dalszym ciągu. Silny atak na Hrzli Vrh nie udał się tak, jak i poprzednie.

Na południową część przyczółka mostowego Polmein, wczoraj popołudniu i wieczorem, Włosi wykonali sześć razy daremne ataki. Również i w ciągu nocy walczono zaciekle. Tak jak dotychczas, oszańcowania mostowe, prawie w całości znajdują się w naszych rękach. Conajmniej 600 zwłok Włoskich leży przed naszymi rowami.

W okręgu Gorycji trwa zwykły ogień artylerji“.

Z parlamentu niemieckiego.

Mowa kanclerza Rzeszy.

Wczoraj rozpoczął obrady parlament niemiecki. Posiedzenie krótkiem przemówieniem zagaił prezes dr. Kempf, który w gorących słowach uwydatnił wielkie zasługi wodzów i wojsk niemieckich.

Następnie kanclerz Rzeszy, Bethmann Hollweg wygłosił dłuższą mowę, udowodniającą, że Anglja jest przyczyną wojny. W przemówieniu Kanclerz rozwinął jednocześnie poglądy na obecną sytuację polityczną oraz na przyszłe ukształtowanie się stosunków międzynarodowych. Po mowie kanclerza parlament odroczył się do następnego dnia.

Nas oczywiście interesuje z wywodów kanclerza, najwięcej to, co kierownik polityki niemieckiej powiedział o sprawie polskiej. Odnośny ustęp brzmiał, jak następuje:

„Nasze wojska i wojska austro-węgierskie dotarły do wschodnich granic Królestwa Polskiego. Nam oraz Austrji przypadła w udziale administracja kraju. Geograficzne i polityczne losy zmuszały od wieków całych do walki Polaków z Niemcami. Wspomnienie tych przeciwieństw nie zmniejsza naszego uznania dla zapału, miłości ojczyzny i wytrwałości, z któremi naród polski swojej starej kultury zachodniej, swojej miłości ku wolności, bronił przeciw rusycyzmowi i które zachował także w nieszczęściach tej wojny. (Oklaski).

Nie naśladuję obłudnych obietnic naszych nieprzyjaciół, atoli mam nadzieję, że dzisiejsze zajęcie granic polskich ku wschodowi oznaczać będzie początek rozwoju, który usunie dawne przeciwieństwa pomiędzy Niemcami a Polakami i kraj oswobodzony z pod jarzma rosyjskiego powiedzie do szczęśliwszej przyszłości, w której będzie mógł pielęgnować i rozwijać właściwości swego życia narodowego. (Oklaski). Krajem tym zarządzać będziemy sprawiedliwie, przy pomocy, o ile to możliwe, miejscowej ludności (oklaski) i starać się będziemy o wyrównanie trudności nieuniknionych, które wojna przynosi i o zabliźnienie ran, zadanych krajowi temu przez Rosję“.

W obecnej chwili — pisze z powodu tej mowy „Dziennik Poznański — gdy toczą się jeszcze zacięte walki na wszystkich frontach i trudno przewidzieć ostateczny kres wojny, kanclerz wyrazić się nie mógł w sposób dokładniejszy o przyszłem ukształtowaniu się stosunków politycznych w Królestwie Polskiem. Mówi więc tylko o wspólnej niemieckiej i austrjacko-węgierskiej administracji tego kraju. Przypuszczać jednak można, że ta administracja będzie jedynie tymczasową, a ostateczne uregulowanie prawno-państwowego położenia Królestwa nastąpi dopiero po zawarciu pokoju.

Gubernja kielecka.

Dnia 12 b. m. władze austro-węgierskie gubernjalne przeniosły swoją siedzibę z Miechowa do Kielc. 14 sierpnia przybył gubernator baron Diller. Tegoż dnia o godz. 12 w nocy komenda wojskowa z miasta Kielc przeszła z rąk niemieckich do austro - węgierskich. Prezydentem miasta mianowany został p. Michał Kozłowicz, właściciel

kamieniołomów i fabryki wyrobów marmurowych, któremu do pomocy przydany jest komitet doradczy, złożony z 10 obywateli kieleckich. Dnia 15 sierpnia pojawiło się na murach miasta następujące obwieszczenie:

„Z dniem dzisiejszym wprowadza się w mieście Kielcach c. i k. austrjacko-węgierską administrację wojskową. Wzywa się całą ludność do bezwzględnego posłuszeństwa wszelkim zarządzeniom c. i k. władz wojskowych i popierania tych władz na każdym kroku.

Urzędy gminne i sądy gminne mają wprowadzić jako język urzędowy język polski lub język niemiecki i według swego uznania zakreślić granice w używaniu tych języków. W szkołach wprowadza się język polski jako wykładowy.

Zabrania się używania rosyjskiej mowy i rosyjskiego pisma (cyrylicy) w szkołach, urzędach i w życiu publicznem. Nakazuje się usunięcie wciągu 3 dni wszystkich napisów rosyjskich tudzież insygniów państwa rosyjskiego. Znosi się wydany przez rząd rosyjski zakaz podejmowania czynności urzędowych podczas tak zwanych galówek. Wprowadza się kalendarz gregorjański i czas środkowoeuropejski.

Podania do wojskowych władz administracyjnych można wnosić w języku niemieckim lub polskim.

Wszyscy obowiązani są przyjmować pieniądze austro-węgierskie w następującym kursie: 1 rb. papierowy lub srebrny 2 korony, 1 rb. złoty 2 kor. 50 hal., 1 kop. 2 hal., 1 mk. 1 kor. 25 hal.

Posiadananie broni i amunicji jest najsurowiej wzbronione. Posiadacze tejże winni do 24 godzin złożyć broń i amunicję w najbliższym posterunku żandarmerji lub komendzie wojskowej.

Zakazane jest chodzenie po ulicach po godz. 11 wieczorem z wyjątkiem nadzwyczajnych wypadków. Wszystkie sklepy i gospody należy zamykać o godzinie 8 wieczorem.

Przekroczenia nakazów lub zakazów władz wojskowo-administracyjnych o ile nie podpadają pod orzecznictwo sądowo-karne, będą karane w drodze administracyjnej grzywną do 2000 koron lub aresztem do 6 miesięcy".

Z dnia na dzień.

Dn. 21/VIII.

Z Sosnowca.

— **Powrót z Warszawy.** Wczoraj po całorocznym pobycie w Warszawie, powrócił ks. kanonik Niewiarowski, rektor kościoła filjalnego w Granicy.

— **Z teatru.** W sobotę i w niedzielę zespół artystów dramatycznych odegra w teatrze Letnim sztukę patrjotyczną G. Zapolskiej w 4 aktach „Sybir". Początek o wpół do 6-ej po południu. Ceny nizkie.

— **Próba Straży ogniowej.** Jutro w niedzielę o godz. 5 po poł. na placu obok remizy odbędzie się próba Straży ogniowej ochotniczej.

— **Monopol na papierosy.** Od 1 września ma być wprowadzony w Królestwie Polskiem niemiecki monopol rządowy na papierosy. Sprzedaż dozwolona będzie tylko osobom, mającym wykupione patenta. Najtańszy patent ma kosztować 20 marek rocznie. Skład monopolowy będzie w Łodzi. Papierosy, nie opatrzone banderolą, będą konfiskowane.

— **Kuchnie ruchome na zimę.** Trzech właścicieli jadłodajni nosi się z zamiarem podczas zimowych miesięcy urządzić kuchnie ruchome i rozwozić tanie obiady składające się z zupy i jarzyny po 15 kop., do więcej oddalonych punktów miasta. Projekt jest wzorowany na znanej kiedyś w Warszawie t. z. „trąbizupce".

— **Nagły skon.** Wczoraj wieczorem zmarł nagle 36 letni Jan Stuczeń zamieszkały przy ulicy Szenowskiej.

— **O ognie na placach.** Dziatwa pilnująca pasenia bydła i kóz na placach niezabudowanych nawet w śródmieściu, roznieca ognie. Wskutek tego rewiry milicji miejskiej wydały rozporządzenie aby posterunkowi w razie zauważenia tej samowoli dziatwy, oddawali dzieci pod opiekę rodziców. Na wypadek powtórzenia się wybryków rodzice za niedozór pociągani będą do odpowiedzialności.

— **W kinematografach** sosnowieckich „Kino Oazie" i „Zaciszu" nowy program obrazów. W „Sfinksie" dziś w sobotę benefis dyr. Anieli Zarębskiej.

Obwieszczenia urzędowe.

„Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, iż wyrobnik Bolesław Pełka wyrokiem sądu polowego Etapowej komendantury Nr. 201 w dnia 18 sierpnia 1915 r. skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie za nieprawne noszenie broni po przepisanym dniu 15 maja, stosownie do rozporządzenia Głównodowodzącego na Wschodzie z dnia 5 kwietnia 1915 r. Wyrok powyższy został przezemnie zatwierdzony i dziś o godz. 6 rano wykonany

Sosnowiec, dn. 19 sierpnia 1915 r.

SCHOULZ
Major i Etapowy Komendant."

„Uderza w oczy, że jeszcze teraz nawet w czasie żniw znajduje się w miastach i wiejskich miejscowościach spora liczba ludzi bez zajęcia, przeważnie z żydowskiej sfery. Trzeba pod każdym względem na to zważać, ażeby ludzie ci, którzy roszczą pretensję do ich utrzymywania przez udzielanie im ziarna na chleb, stali się również ze swej strony w interesie społecznym użytecznymi. Przeważnie dotyczy to robot polnych i robot przy drogach i kolejach.

Proszę zważać na to z całą surowością, ażeby w przyszłości w tym sensie postępować.

Ze strony główno-dowodzącego
Główny kwatermistrz pod. *v. Eisenhart.*

*

„Posterunki żandarmerji, panowie burmistrze i wójci mają z całą surowością przestrzegać powyższego rozporządzenia i dopilnować, ażeby osobom bez zajęcia nie dawane były zapomogi.

Sosnowiec, d. 12 sierpnia 1915 r.

Naczelnik powiatu pod. *Büchting*".

Z Będzina.

+ **Przemycanie spirytusu.** Oprócz znanych już sposobów potajemnego przenoszenia spirytusu, procederzyści wymyślili nowy. Niedawno Straż obywatelska zatrzymała służącą z koszykiem. Służąca wydzierała się, tłumacząc, iż służy u p. M. i idzie po zakupy, nie pojmuje więc, dlaczego ją napastują. Pomimo oporu dokonano w koszyku rewizji i znaleziono pęcherz ze spirytusem,

+ **Ogień.** Przy ul. Sieleckiej Nr. 4 lokatorka Wanda Andrzejewska pozostawiwszy dwoje małoletnich dzieci, udała się do miasta po sprawunki. Od rozpalonej płyty kuchennej zapaliła się drewniana ściana potem kosz z bielizną i szafa, które spłonęły doszczętnie. Sąsiedzi zauważywszy dym, wydobywający się przez okna ogień ugasili.

+ **Krótko cieszył się wolnością.** Złodziej Stefan Rogalski podczas przewożenia go pociągiem z Sosnowca do Będzina, w dniu 13 b. m. wyskoczył z wagonu i zbiegł. Schwytany został wczoraj na ul. Sieleckiej.

Z Czeladzi.

Do parafji Czeladź należą: miasteczko Czeladź, wieś Milowice, Wojkowice Komorne i kol. Piaski. Do niedawna parafja liczyła około 20,000 parafjan, obecnie liczy z'górą 15,000. Na wykończenie budowę nowego kościoła dają fundusze okoliczni włościanie oraz robotnicy fabryk i kopalń należących do parafji czeladzkiej, wnosząc 1 proc. miesięcznie od zarobków. Suma tych wpłat wynosiła około 1,600 rb. miesięcznie. Od 2 lat proboszczem w Czeladzi jest ksiądz Miecz. Rogójski.

W lipcu b. r. w aktach parafji Czeladź, zanotowano urodzeń 37 w tem 21 chłopców; umarło 56 osób; ślubów udzielono 2. W tym samym okresie r. z. było urodzeń 73; umarło 56 osób; ślubów udzielono 18. Od 1 sierpnia 1914 r. do do 1 sierpnia 1915 r. zanotowano urodzeń 585; zmarło 496 osób; udzielono ślubów 39.

Zapisy do szkoły fabrycznej kop. „Czeladź" na kol. Piaski odbywać się będą w poniedziałek 23 i wtorek 24 b. m. Kandydaci winni się zgłaszać do lokalu szkolnego z metrykami.

Z Dąbrowy.

+ **Huta Bankowa.** „Katt. Zeit." w Nr. 227 donosi: „Dąbrowska „Huta Bankowa" została wzięta pod przymusowy zarząd. Dyrektorem mianowano asesora górniczego Bartelsa.

+ **Komitet Pośrednictwa pracy** przy Radzie gminnej ogłasza, iż potrzebuje natychmiast 10 ludzi (nie fachowców) do jednej z miejscowych cegielń. O warunkach płacy można się dowiedzieć w Komitecie (ul. Klubowa 22) w godzinach między 9 a 12-tą przed południem.

+ **Spekulacja kartoflami.** Na stacji towarowej W.-W. sprzedawano w tych dniach kartofle młode po 50—60 kop. za pud. Prywatni kupcy, zajmujący się sprzedażą owych kartofli, przeważnie żydzi, widząc, iż miejscowe komitety np. z ulicy Staropocztowej, sprzedają kartofle po 2 korony za pud a fabryki (Huta Bankowa) po 80 kop. podnosili samowolnie ceny kilka razy dziennie, a niekiedy wprost odmawiali sprzedaży kartofli po wyznaczonych przez władze cenach i zabierali kartofle do domów, gdzie je mogli sprzedać drożej.

+ **Wróżki,** Coraz większa liczba bab zajmuje się wróżbiarstwem, wyłudzając od dąbrowian po 20 kop., a nawet po rublu za przepowiadane brednie.

+ **Wyjazd do Witkowic.** W ubiegły czwartek wyjechała pierwsza partja robotników do fabryki żelaznej w Witkowicach. Druga partja wyjedzie za kilka dni. Zapisy przyjmują się jeszcze w portjerni Huty Bankowej.

+ **Kradzieże.** Korzystając z nieobecności właścicieli, którzy poszukując pracy wyjechali wgłąb kraju lub zagranicę, złodzieje grasują coraz bardziej, okradając doszczętnie mieszkania.

Z Zagórza.

+ **Odpust.** W niedzielę dnia 21 b. m. jako w rocznicę konsekracji tutejszego kościoła przypada święto parafjalne. Na odpust rokrocznie ściąga lud wierny z całego Zagłębia. Na uroczystość kilku kapłanów przyjedzie z okolicy.

Z Zawiercia.

+ **Ceny artykułów spożywczych.** W sklepie miejskim, przy ul. Sądowej w Zawierciu sprzedawane są artykuły spożywcze, po następujących cenach: Kasza jęczmienna 17 kop. funt, cukier faryna 19 i pół kop., sól 5 i pół kop., śledzie holen. sztuka 5 kop., buljon „Maggi" sztuka 3 kop., zupa kostka 12 kop., kawa 1 rb. 14 kop. funt, cykorja 23 i pół kop., mleko skondesowane puszka 60 kop., kakao 1 rb. 48 kop. k. funt, mydło 34 i pół kop., świece 60 kop., zapałki paczka 2 k., pieprz 3 i pół łut, kasza jaglana 21 kop. funt, mąka 57 kop. 5 funtów, chleb 57 kop. 6 funtowy, słonina 1 rb. 44 kop. funt, masło 74 kop., cukier kostka 20 i pół kop., mąka kartoflana 14 kop., soda 12 kop., grysik przenny 33 kop., cebula 17 kop. Przy płaceniu gotówką państwową odlicza się 15%.

+ **Brak komisji pośrednictwa pracy.** W Zawierciu daje się ogromnie odczuwać brak Komisji pośrednictwa pracy. Tysiące robotników miejscowych i z okolicznych wsi zmuszonych jest korzystać z usług agentów, którzy na pośrednictwie robią doskonałe interesy. Zawiązana w swoim czasie przy gminie filja sosnowieckiej Komisji pośr. pracy dla braku komunikacji z Sosnowcem, zmuszona była ograniczyć swą działalność do minimum. Obecnie zaś z chwilą przeniesienia gminy do Kromołowa, filja owa przerwała swą pracę zupełnie. Pożądane byłoby, aby Sosnowiecka Komisja otworzyła tu swój oddział, gdyż liczba poszukujących pracy z każdym dniem wzrasta.

Z Wodzisławia.

Od handlujących, którzy w tych dniach powrócili z Wodzisławia, dowiadujemy się, iż urodzaje w okolicy przedstawiają się dobrze, brak tylko koni do obróbki ziemi pod oziminę.

Zapasy zeszłorocznych kartofli były obfite, więc też u wielu z gospodarzy, którzy ich z braku kupujących sprzedać nie mogli — zgniły.

Wiele rodzin, które opuściły w swoim czasie miasto, powróciło.

Z powodu wyprzedaży po dobrych cenach krów, nabiał podrożał. Zdrożało również mięso wieprzowe; cena słoniny wynosi od 90 kop. do rubla za funt.

W Wodzisławiu brak cukru, soli, wyrobów tabacznych i mydła. Mąki i kasz jest dosyć, ceny nie o wiele droższe, niż w czasach normalnych. *W.*

Z różnych stron.

□ **Ekspedycje.** Centralny komitet obywatelski w Warszawie postanowił wysłać do części kraju dawniej okupowanego szereg wypraw w celu zbadania panujących stosunków. Wyprawy wyruszyły według następujących marszrut: I. Radom—Ostrowiec—Sandomierz—Kielce. II. Skierniewice—Piotrków — Radomsk — Częstochowa — Sosnowiec — Kalisz — Łódź. III. Płock — Lipno — Rypin — Mława — Ciechanów. VI. Grodzisk—Miedniewice—Włocławek—Łowicz—Sochaczew—Błonie. Dla ekspedycji zatwierdzono instrukcję, zawierającą kwestjonarjusz, dotyczący stanu prawno-administracyjnego, handlu i przemysłu, komunikacji, rolnictwa, oraz spraw ogólnych, ze szczególnem uwzględnieniem strat, zrządzonych przez wojnę.

□ **Nowy nadburmistrz Warszawy.** „Berl. Tagl." Nr. 422 donosi: „Dotychczasowy burmistrz miasta Bochum, Sahm, został przez ministerjum spraw wewnętrznych powołanym do zarządu cywilnego Warszawy. Otrzymał rangę wyższego radcy państwa, z przydzieleniem do boku gubernatora Warszawy, jako honorowy nadburmistrz, głównie w celu zajęcia się zaprowiantowaniem miasta, gdyż dostawa artykułów żywności jest utrudniona.

□ **Orły.** Z polecenia władz okupacyjnych, w Zgierzu pozdejmowano wszystkie orły rosyjskie z frontów aptek i byłych instytucji rządowych: poczty, sądu etc.

□ **Rodzianko następcą Goremykina?** „Berl. Tagb." donosi z Piotrogrodu: „Prezes Dumy Rodzianko został wezwany na specjalne posłuchanie do Carskiego Sioła. W sferach miarodajnych mówią, że ma on zająć miejsce ustępującego prezesa ministrów Goremykina".

□ **Skon kardynała Vanutellego.** W Rzymie zmarł Dziekan Sw. Kolegjum, kardynał Serafin Vanutelli, przeżywszy lat 82. Kardynał Vanutelli był jednym z najzasłużeńszych i najczynniejszych członków Sw. Kolegjum. Długie lata urzędował jako nuncjusz w Ameryce, Brukseli i Wiedniu, wyrobił się też na jednego z najzdolniejszych dyplomatów. Bywał zwykle przedstawicielem Watykanu na wszystkich kongresach i ważnych politycznych zebraniach lub naradach.

□ **Udział Persji w wojnie.** Konstantynopolski „Tasvis-i-Eskiar" pisze: „Powodem dymisji gabinetu perskiego Ain-ed-Daulch jest zamiar Persji przystąpienia do akcji wojennej przeciw Anglji i Rosji. Na czele nowego gabinetu stanął Mostowfi-ul-Memali".

DROBNE OGŁOSZENIA

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.